

Dlaczego wierzymy w boga (ów)

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Wydana niedawno książka J. Andersona Thomsona Juniora zatytułowana *Dlaczego wierzymy w boga (ów)* skłoniła mnie do kilku ciekawych refleksji. Choć Anderson starał się wyrazić złożoną hipotezę biologicznych początków religijności w sposób maksymalnie przystępny, książka jako zachęta do własnych rozważań ma dużą siłę oddziaływania. Z lektury wynika choćby taki wniosek, że nie jest chyba do końca prawdą powtarzane z dumą przez wielu ateistów przekonanie, iż „rodzimy się ateistami”. Owszem, nie rodzimy się z pewnością chrześcijanami, czy muzułmanami, ale mamy w sobie być może silne wrodzone skłonności do irracjonalnych wierzeń.

Nasza świadomość jest bowiem tylko skromnym naddatkiem wobec milionów samoczynnych procesów jakie zachodzą w naszym mózgu. Jak sugeruje w swoim znakomitym *Mózgu incognito* David Eagleman, nasza świadomość to tylko skromny dodatek do innych złożonych modułów mózgu wykonujących non stop wiele złożonych procesów. W związku z tym dochodzą do świadomych „nas” tylko strzępki informacji, już wcześniej starannie przejranych, sformatowanych i skróconych przez „mózgowych urzędników” od widzenia, słyszenia, dystrybucji energii, ustawiania kolejności szybko następujących po sobie zdarzeń etc. Świadome „ja” czyta tylko nagłówki gazet przygotowanych wcześniej w zupełnie nieświadomych procesach o bardzo wyrafinowanym przebiegu. Nie jest bynajmniej przypadkiem, jak sugeruje Eagleman, że często nasze największe dokonania są owocem natchnienia czy nagłego impulsu. Owa nagłość jest oczywiście pozorna. Pracowaliśmy nad tym, ale nasza świadomość nie była o tym informowana, jak o większości istotnych spraw...

Czym jest zatem świadomość? Zarówno Eagleman, jak i Anderson przychylają się do twierdzenia, iż jest to funkcja mózgu dedykowana zdarzeniom specjalnym, trudnym do przewidzenia dla procesów rządzących niemal w całości naszymi mózgami, które, podobnie jak inne organy ciała, rozwijały się całkowicie bezmyślnie w trakcie trwającej eony ewolucji. Nic zatem dziwnego, iż świadomość, gdy już się pojawia i przejawia, otoczona jest fałszywą aurą cudowności. Anderson, powołując się na badania, zauważa, że już u małych dzieci odzwierciedla się w myśleniu model osoby oderwanej od ciała. Model swego rodzaju duszy. Ten model wzmacniany jest oczywiście przez naszą intencjonalność, chęć odgadnięcia, co czuje i co może zrobić inna osoba w naszym otoczeniu. Mamy zatem wrodzone i fałszywe wrażenie, iż osobowość nie jest związana do końca z materią. Stąd już tylko krok do wierzeń i religii.

Zdaniem Andersona religia jest efektem ubocznym naszej ewolucji. Nie jest ona korzystna, choć kiedyś jej elementy składowe miały pewne praktyczne znaczenie dla grup plemiennych, w jakich żyli nasi przodkowie. Wspólne rytuały cementowały przynależność do grupy, pomagały jednocześnie wspólnie podejmować decyzje. Łatwiej też było bezlitośnie walczyć o przetrwanie z innymi grupami — religie są przecież specjalistkami w dehumanizacji „innego”, o czym najlepiej świadczą choćby wielowiekowe dzieje krwawego chrześcijańskiego antysemityzmu. Inny przykład to choćby system kastowy w Indiach i pełniący w nim rolę „innych”, a co za tym idzie społecznych kozłów ofiarnych, niedotykalni, czyli pariasi.

Ciężko dziś oceniać brutalne praktyki naszych plemiennych praprzodków. Nie byli to bynajmniej szlachetni dzicy z traktatów filozoficznych Rousseau. Wręcz przeciwnie — wszystko wskazuje na to, że zabicie człowieka spoza plemienia było dla naszych przaszczurów powodem do dumy i prawie nikt nie przejmował się tym, że również w drugim, konkurencyjnym plemieniu są matki, które rozpaczają po stracie swoich synów. Rozwój cywilizacji przyczynił się przeważnie do zmniejszenia okrucieństwa codziennego życia przedstawicieli naszego gatunku, choć archaiczne prawa pierwszych cywilizacji mogą nam się wydawać bardzo brutalne. Niestety, religijność, która zakorzeniła się już we wspólnotach plemiennych, pozostała, konserwując przeważnie najbardziej nienawistne podejście do inności, do osób nie podzielających „jedynie słusznych” przekonań teologicznych.

Anderson porównał ową religijność z fastfoodem. To, że wielu ludzi nadal potrzebuje tłustego i słodkiego jedzenia, związane jest z ciągłym oddziaływaniem dawnych instynktów. Gdy byliśmy jeszcze wspólnotami zbieracko — plemiennymi, głód był codziennością. Gdy więc trafiała nam się tłusta uczta, albo słodkie owoce, mózg włączał bodźce nakazujące nam jeść ile się da. Choć czasy się zmieniły i w państwach rozwiniętych mało kto chodzi po ulicach przymierając głodem, ten sam nakaz jedzenia ponad miarę działa na wielu z nas, przez co choroby związane z otyłością stały się jednym z głównych problemów społecznych w USA i wielu innych krajach. Potrzeby zaspokajane przez

religijność też należą do takich ostańców z dawniejszych czasów. Oczywistość i rytualna pewność potrzebna była członkom dawnych plemion. W każdej chwili ich życie mogło zostać zagrożone, potrzebne zatem były na wszystko fałszywe, ale błyskawicznie i emocjonalnie nośne wyjaśnienia, scalające dodatkowo wspólnotę plemienną i uczące bezwzględności wobec „innego” z konkurencyjnego plemienia. Dziś, żyjąc w państwach rozwiniętych, już tego nie potrzebujemy, a jednak wielu z nas nadal czerpie z dawnych mitów swoją fałszywą pewność i nieufność (jeśli nie nienawiść) wobec niewiernych.

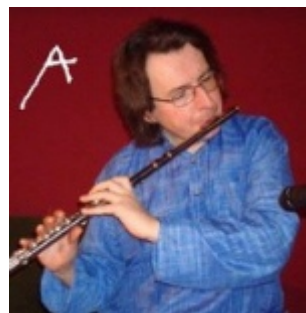
Po przeczytaniu książki Andersona polecanej przez portal Racjonalista.pl i Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów, a przejranej od strony naukowej przez Racjonalistę Roku dr Tomasza Witkowskiego, odbyłem rozmowę z tłumaczem i wydawcą książki, zapalonym nowym ateistą Dariuszem Jamrozowiczem i znanym czytelnikom Racjonalisty religioznawcą, dr Radosławem Czarneckim. Dziś, w ramach bezbożnej pogadanki, zapraszam do wysłuchania tej dyskusji, która powinna być interesująca również dla osób, które jeszcze nie zapoznały się z *Dlaczego wierzymy w boga (ów)*:



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-05-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8945) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8945>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl